

Gazeta Gdańska.

"Gazeta Gdańska" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłata kwartalna na pocztę 3,15 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 3,60 mk. — Adres: „Gazeta Gdańska” — Danzig, Postschliessfach 188.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 30 fen. za jednolamowy wiersz petytowy.
Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben 49).
Telefon 2650. Telefon 2650.

NIECH BĘDZIE PUCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXIX.

Gdańsk, na niedzielę dnia 17-go sierpnia 1919.

Nr. 178.

O naprawieniu smutnych stosunków w naszej diecezji.

Ks. prob. Herbst z Trąbek z swoją parafią przed sądem pruskim w Gdańsku to najnowsze zdarzenie w naszym Kościele katolickim. „Westpreusserka” w numerze 181 obszernie się rozpięła o zajścia w Trąbkach i gorzko ubolewa nad tem, iż dobry lud polski już się dostał w ręce socjalistów i spartakusów. Rzekomo bez wszelkiej przyczyny bracia nasi mieli wystąpić przeciw swemu „ukochanemu” ks. proboszczowi, a on ze łzami w oczach musiał wszystko cierpliwie znosić. Zaprawdę radykalizm Polaków w Trąbkach jest okropny, tak rozumuje centrowa gazeta.

Każdy, kto cokolwiek zna stosunki tamtejsze, powiedzieć sobie musi, że wywody „Westpreusserki” wcale nie odpowiadają prawdzie. Wogóle ostatnie jej numery tak są prześiaki nienawiścią do wszystkiego, co polskie, że człowiek ze wstrętem od nich się odwraca. Zebranie akcjonariuszy „Westpreusserki” uchwaliło wprawdzie zgłosić nieco ton wobec Polaków, ale cóż, kiedy pan dr. Haefner, główny redaktor tak jest zagwożdżony, tak zaślepiony, że znaleźć nie może drogi do umiarkowania. Dla p. dr. Haefnera byłoby rzeczywiście najlepiej, gdyby wogóle opuścił Gdańsk i wrócił do Bawarii, gdzie jeszcze wielkopomne zasługi położyć może koło obrony katolicyzmu. My tu i bez niego załatwimy swoje sprawy.

Teraz do rzeczy. Proboszcz z swoimi parafjanami w procesie! Czy nad tą sprawą nie powinien każdy Polak katolik się głębiej zastanowić? Jak to, zapyta się niejeden, czy lud polski w Trąbkach rzeczywiście już jest w rękach socjalistów? Z protokołu sądowego wiem, że w roku 1906, kiedy ks. Herbst parafię dzisiejszą objął, było trzy razy miesięcznie nabożeństwo polskie i tylko raz nabożeństwo niemieckie. To nabożeństwo niemieckie składało się z Mszy z polskim śpiewem i z niemieckiego kazania. Dziś atoli jest tak, że podczas nabożeństwa niemieckiego śpiewa się po niemiecku a nie po polsku. Wogóle ks. Herbst odprawia dziś nabożeństwo jak mu się podoba. Kiedy na przykład krążyła wieść, że Trąbki przypadną do Polski, ks. Herbst 5 niedziel raz po raz dobrowolnie i nie pod naciskiem polskich „spartakusów”, jak to pisała „Westpreusserka”, odprawiał tylko polskie nabożeństwa; dziś atoli po wcieleniu Trąbek do wolnego miasta Gdańska, pochlebia on znowu kilku swoim niemieckim parafjanom. Lud polski atoli żąda zniesienia wszelkich zmian niekorzystnych dla niego w porządku nabożeństw, twierdząc słusznie, że bez rozporządzenia biskupiego pozbawiony został polskiego nabożeństwa. Pytanie, kto ma słuszość.

Już samo prawdopodobieństwo przemawia za tem, że ks. Herbst sam nabożeństwa polskie usunął. Kto bowiem jak on już po 4 latach kapłaństwa pod względem materialnym dobrą parafię polską przed bramami Gdańska od rządu otrzymał, musiał być serdecznym przyjacielem rządu pruskiego i popierać niemczenie w kościele. Poza tem lud polski ma zbyt wielkie uszanowanie dla osób duchownych i dla kościoła, ażeby żądać na sposób „spartakusów” zmiany urządzeń kościelnych. Gdyby więc rzeczywiście istniało jakie rozporządzenie biskupie, na które by się powołać mógł ks. Herbst, to sądzę, bracia nasi nie żaliby się porwać do „buntu”, jak „Westpreusserka” pisze, lecz zapukaliby w Pelplinie samym Przecież w Gdańsku, w Wrzeszczu, w Nowym Porcie, w Kłodawie Polacy przez lat 20 cierpliwie się zastanawiali do niesprawiedliwych rozporządzeń władzy biskupiej.

Zresztą mogę dla uspokojenia umysłów podać do wiadomości, że ks. Herbst sam w roku 1908 zmianę w nabożeństwie zaprowadził i dopiero po dokonanej fakcie władzę biskupią o tem powiadomił. Ks. biskup na to milczał, może z obawy przed rządem, a więc piśmienne rozporządzenie biskupie nie istnieje. Tak to powstały dzisiejsze zawikłania w Trąbkach.

W niedzielę, dnia 17-go b. m.

odbędzie się

WIELKI WIEC

w Ujeżdżalni (Sporthalle)
przy Halbe Allee.

Porzątek wieca o godz. 4-tej po południu.

Porządek obrad następujący:

1. Zagajenie i wybór marszałka.
2. Sprawozdanie dotyczące się czynności Rady Ludowej.
3. Referat o szkolnictwie, Ks. Miszewski.
4. Zatwierdzenie członków dobranych Rady Ludowej.
5. Wybór nowych członków Rady Ludowej.
6. Referat o położeniu politycznym, Dr. Kubacz.
7. Wolne wnioski.

POWIATOWA RADA LUDOWA
na Gdańsk, powiaty Gdańskich Nizin i Wyżyn.

Ale kto, pytam się, ponosi większą winę, czy lud polski, który jest bez właściwego wodza, czy wykształcony ks. Herbst? W obronę muszę wziąć p. Prussia, którego ks. Herbst pod sąd oddał. Uważa go „Westpreusserka” za „spartakistę”, ale nie wie wcale, że u tegoż samego „spartakisty” ks. Herbst był i ze łzami w oczach uniewinniał się, że na wiecu przeciw wcieleniu Trąbek do Polski protestował. Sława dobrą cieszą się i wszyscy ci, którzy z Gdańska do Trąbek dojeżdżają i lud nasz uświadamiają. Panowie jak p. Pokorniewski bynajmniej nie są spartakistami, jak „Westpreusserka” twierdzi, boć stoją na gruncie szczerze katolickim. Że bronią swoich braci przeciw zaczepkom niemieckim, to w oczach „Westpreusserki” jest zbrodnią. Wiem dobrze z doświadczenia, że Niemcom wogóle wszelkie prace w towarzystwach polskich są nieprzyjemne i że jest ich życzeniem, aby nasi ks. wikariusze z Gdańska przeniesieni zostali, bo zanadto z ludem pracują.

Roztrząsając sprawy parafii Trąbeckiej, muszę jeszcze dalej sięgnąć i dalszą podać przyczynę do wspomnianych zaburzeń. Jak wiadomo istnieje w Trąbkach nieporozumienie pomiędzy ludem i proboszczem już od lat 10. Władza biskupia, jako władza nadzorczą, o wszystkim wiedziała, a mimo to przeciw temu nie wystąpiła. Czy w takim razie, pytam się Ciebie, Szanowny Czytelniku, na władzę biskupią nie spada wszelka odpowiedzialność za Trąbki? Wstyd, że władza biskupia tak źle dozorowała, że milcząc z obawy przed rządem na Trąbki spoglądała. Na co ma Kościół nasz swój własny sąd?

Chcąc zatem porządek zaprowadzić w Trąbkach, powinniśmy rozpocząć od samego Pelplina, gdzie znajduje się siedziba władzy biskupiej. Rzut oka na ten święty Pelplin wszystko tłumaczy. Na czele ks. biskup Rosentreter, który liczy 75 lat (ur. 13. 7. 1844); obok niego ks. suragan Klunder i ks. kanonik Schroeter, pierwszy liczy 70 lat (ur. 23. VII. 1849), drugi 63 lat (ur. 26. VII. 1856). Za nimi przychodzą ksks. kanonicy; ma ich być ośmiu, tymczasem jest ich tylko czterech:

- 1) ks. oficjał Dziegielewski, ur. 31. I. 1863 — 56 lat,
- 2) ks. kan. Behrendt, ur. 17. XI. 1850 — 69 lat.
- 3) ks. kan. Treder, ur. 15. IV. 1854 — 65 lat.
- 4) ks. kan. Rogacki, ur. 16. VIII. 1859 — 60 lat.

Ponieważ ks. Dziegielewski wskutek choroby w rachubę nie wchodzi, składa się naczelna władza diecezji naszej, która przeważnie jest polską, z sześciu osób, i to z czterech Niemców i dwóch Polaków. Wszyscy z wyjątkiem jednego mają więcej niż 60 lat. Zważywszy, że człowiek z wyjątkiem jednostek tylko do roku 65 zdolny jest do energicznej pracy, że człowiek, mając 69 i więcej lat, na ogół za odpoczynkiem się tęskni i też prawo do tego ma, aby przynajmniej resztę dni życia swego spokojnie przepędzić, na wieczność

się przygotować, od kogoż więc spodziewać się możemy zdrowej reformy w diecezji naszej. Nowy czas żąda nowych ludzi.

Przypominają mi się słowa ks. prob. dra Czaplę z Subków, dawniejszego profesora seminarjum pelplińskiego, który powiedział, że nasza diecezja o 50 lat jest wstecz. Pozostaniemy i nadal w tyle, gdy rządy diecezji Chelmińskiej spoczywać nie będą w rękach młodszych księży, posiadających energię i zdrowy pogląd. W kołach księży słyszałem nieraz zdanie, że trzeba ks. biskupa do pomocy dać jakiegoś koadjutora, bo inaczej wynikną z jego opieszałości dla Kościoła szkody nieobliczalne. Czy nie trzeba się nad tem rzeczywiście nieco głębiej zastanowić? Przypuszczam, że Wielebne duchowieństwo nasze samą tą sprawą się zajmie. Chciałbym tylko, ks. Biskupowi przypomnieć: że należymy teraz do Polski. Runął rząd pruski i z nim jego system, który w wielkim stopniu wpływał ujemnie na księży słabego ducha. Nie potrzeba już względu na braci na Wilhelma lub Jagow. Droga z Pelplina prowadzi teraz albo raczej za kilka dni do Warszawy. Dobro diecezji Chelmińskiej, która przeważnie jest polską, wymaga naczelnika, który z polskim ludem czuje i jego potrzeby zna, bo inaczej mogą podobne zmiany nastąpić jak w Metz i Strassburgu. Poza tem żyjemy w czasie, w którym lud żąda uszanowania swoich praw w kościele. Widocznie ks. biskup tego jeszcze nie wie, albo czy tylko może nie chce w swoim uporze do ludu się zbliżyć?

Na prośby braci naszych w Trąbkach wciąż jeszcze głuchy jest, w Nowym porcie lud polski nadaremnie woła za polskim nabożeństwem. W Gdańsku nie zezwolił na urządzenie procesji polskiej w Boże Ciało, delegację z Wrzeszcza do siebie wcale nie przyjął, lecz kazał jej stać przed drzwiami jak dziadom. Sądzę, że jeśli kiedyś to właśnie dziś powinien serdeczny stosunek panować pomiędzy ludem i wodzem. Widmo socjalizmu w naszej diecezji coraz bardziej się zbliża. Potrzebujemy dziś biskupa, który jak ojciec do ludu przemawia, który jest rzeczoznawcą spraw społecznych, który sam je zapoczątkuje. Tylko wtedy, gdy kościół poczyni od biskupa aż do wikariusza, będzie nauczał lud nie tylko w kościele, lecz w towarzystwach, skoro weźmie w obronę lud, zapanuje w szerokich kołach zadowolenie, które na dobre wyjdzie nie tylko samemu kościołowi, lecz też całemu naszemu społeczeństwu.

Po tych wywodach pozostaje jeszcze to pytanie, czy ks. Herbst nadal zawiadować ma swoją parafią, czy nie! O ile słyszałem uczyniono już w tym celu odpowiednie kroki, i materiał jest rzeczywiście obciążający, chodzi tylko o to, ażeby w rzeczowy sposób sobie postępowało. Otóż bracia z Trąbek piszcie do ks. biskupa następująco: Powołując się na ustawę 2 147 prawa kościelnego, żądamy usunięcia ks. proboszcza Herbst z parafii naszej; gotowi jesteśmy pod przysięgą podać swoje powody i żądamy przesłuchu, w innym razie zwrócimy się do wyższej władzy kościelnej. Podpisać powinni się wszyscy ci, którzy pod przysięgą coś wyznawać chcą.

W sprawie Trąbek powinno poza tem i całe społeczeństwo polskie głos zabrać, powinno żądać, ażeby ks. Herbst jako proboszcz parafii prawie czysto polskiej, przynajmniej nauczył się języka polskiego. Prawie nikt z Polaków z Prus Zachodnich nie wie, ile szkody on nam wyrządził. Wskażę tylko na jego sposób katechizacji, o której dobrze jestem poinformowany. W roku 1912 było tylko dwoje polskich dzieci uczęszczających na naukę przygotowawczą do Spowiedzi i Komunii św. Dziś jest około piętnastu. Uważa sobie, Szanowny Czytelniku, to się dzieje w Trąbkach. Nie chcesz może tego wierzyć, ale tak jest; jak bowiem ksiądz, który zaledwie sam włada językiem polskim, nauczać może dzieci polskie z katechizmu, który nawet dla dzieci niemieckich nieraz jest niezrozumiały. Nic więc dziwnego, że dzieci polskie wolą uczęszczać na naukę niemiecką, niż na polską, która jest dla nich istnym piekłem.

dobą więcej niemieczyzna, niż język polski.
Dlatego kochani Rodacy, okazmy swoją zgodność z braćmi w Trąbkach. Jutro na wiecu w ujeżdżalni zaprotestujemy uroczyście przeciw niesprawiedliwym rządóm w Trąbkach jak i w całej diecezji naszej. W nowej Polsce musi sprawiedliwość panować nie tylko na polu politycznym ale i na polu kościelnym.

Bacność rodzice polscy na prowincji.

Rada Ludowa na Gdańsk i powiaty skutecznie spis wszystkich Polaków w przyszłym państwie Gdańskiem. Nie łatwa to sprawa, bo mężowie zaufania nie mogą dotrzeć do każdego domu, w którym żyją Polacy. Znaczną trudność sprawia zapisanie młodzieży, która jest na służbie lub pracuje w przedsiębiorstwach kupieckich i przemysłowych. Nie wszystkie jeszcze młodzież należy do polskich towarzystw, nie każdy czytuje polską gazetę. Dlatego nie wie ona, że urządzamy spis Polaków. Wiemy, że w Gdańsku z przedmieściami, w Oliwie i Sopocie są całe setki polskich dziewcząt na służbie w niemieckich lub żydowskich domach. Adresów ich nie znamy, a niemożliwym jest dzwonić przy każdym drzwiach i pytać się, czy nie ma tam Polki. Można by coś oberwać. A chodzi nam o to, byśmy te Rodaczki mogli zapisać. W tym celu zwracamy się do rodziców, którzy mają dzieci w Gdańsku, Oliwie i Sopocie, aby nam pomogli, by nie zabrakło ich dzieci w spisie, byśmy nie pominęli ani jednej Polki ani jednego Polaka. Prosimy rodziców tej młodzieży, aby dla dobra polskiej sprawy naszej postali dzielnymi swym gazetę z niniejszym artykułem, by się dowiedzieli, iż urządza się spis. A ważna to sprawa, bo im większa nas będzie liczba w państwie Gdańskiem, tem więcej praw uzyskamy.

Jeszcze lepiej, gdy rodzice oprócz tego napiszą dzieciom, aby też na pewno dały się zapisać. Ufamy, iż rodzice polscy nie poskąpią drobnego wydatku na liścik lub kartę. Kto woli może nam wprost adresować: „Gazeta Gdańska — Danzig, podać dokładny adres dziecka, a nasi mężowie zaufania postarają się, by dotrzeć gdzie trzeba. Formularze czyli karty do zapisywania może młodzież otrzymać:

W Gdańsku w „Gazecie Gdańskiej“, Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49. — W Wrzeszczu u p. Wojciechowskiego, Główna (Hauptstr.) 9 drugi dom. — W Oliwie u p. Lehmana Elisenstr. 4 — a w Sopocie w Banku Ludowym Południowa (Südstr.) 10.

Rodzice polscy, pomóżcie nam, aby dzieci waszych nie brakło w spisie Polaków.

Wiece ludu polskiego.

Brzeźno. Wiece Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 7-mej wiecz. na sali p. Reitz (Strand-Hotel).

Laental. Wiece Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 7-mej wiecz. na sali p. Wicherta, Laenthalerweg 23.

Oliwa. W niedzielę o godzinie 1-szej w południe wiec Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w hotelu Tierfeldta celem założenia filji w Oliwie. Zwolujący druż. Abraham.

Milobadz. Wiece Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o go-

BOŻA CZELADKA.

OPOWIADANIE W TRZECH CZĘŚCIACH
przez J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy).

Pani Osmólska z zajęciem przybliżyła się do Jana; a przewidując egzamin, Kostusia obawiała się jego skutków i wrażeń, odstąpić też ich nie chciała. Zdano więc śniadanie na posługujące dziewczęta, i wszyscy zostali razem. Jan, po dniu przepędzonym w Borowej, był smutny i zamyślony; może też i rodzice się coraz silniej uczucie, czyniło go niespokojnym o następstwa. Czuł, że się przywiązywał do tego domu, do dziewczęcia uśmiechającego mu się naiwnie pierwszą miłością życia i wzdręgał się na myśl, że tę śliczną istotę, tego aniołka, jakąś reka obca, zimna, może mu unieść i pochwycić. To straszne przypuszczenie, które raz pierwszy przebiegło przez myśl jego, dało mu najlepszą miarę uczucia, jakie w sercu mieszkalo. Głowa się zawróciła, zimny dreszcz przebiegł po nim.

— A jeśli by ona była szczęśliwa? Czyżbym jej i cudzemu szczęściu miał zazdrościć? — spytał sam siebie — Niel patrzyłbym na nie z daleka...

— A gdyby ci go widzieć nie dozwolono? Gdyby jej widzieć nie było wolno? — rzekł głos duszy.

dzinie 12-tej w południe w lokalu p. Dulskiego. O liczny udział uprasza

Polskie Stronnictwo Ludowe.

Milobadz. W sprawie liczenia ludności odbędzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 11½ wiec na sali p. Dulskiego. Prosimy o liczne przybycie Rodaków z wsi, które mają do gdańskiego państwa należeć.

Rada Ludowa na Gdańsk i powiaty.

Przegląd polityczny.

Strejk na Górnym Śląsku.

Strejk górników na Górnym Śląsku coraz więcej się rozszerza. Strejkuje obecnie 85 do 95 procent wszystkich górników. W Katowicach doszło w środę do rozruchów, skutkiem czego wojsko wkroczyło. Wojsko strzelało raniąc kilka osób.

Obsadzenie Górnego Śląska.

Wedle doniesienia gazety lińskiej „Nouvelles“ wojska państw sprzymierzonych, które obsadzą G. Śląsk, składać się będą z jednej dywizji. Każde z państw mocarstw sprzymierzonych wysła tam 3 bataljony.

Niemcy przygotowują się do nowej wojny.

W jednym z ostatnich numerów „Welt am Montag“ ogłosił polityk niemiecki p. v. Gerlach dokumenty, według których w Niemczech są koła pracujące już dziś nad wytworzeniem armji do nowej wojny. W owym artykule, w którego treść wtajemniczone są koła wojskowe, powiedziano, że należy odłączyć od armji niemieckiej wszelkie oddziały niebojowe, które przejąć powinno państwo jako urzędników. Natomiast armja stu tysięcy ma się składać z samych przywódców, którzy mają się ćwiczyć w ten sposób, aby na tej podstawie do przyszłej wojny Niemcy mogli wystawić od razu potężną armję. Pan von Gerlach oświadcza, że Niemcy tylko przez uczciwe spełnienie wszystkiego, do czego się zobowiązały, mogą odzyskać równouprawnienie wśród narodów stanowisko i dlatego wszelką podstępna robotę uważa za szkodliwą dla Niemiec.

Większość myśli inaczej i marzy o rychłym odwiecie.

Dalsza podwyżka cen kolejowych.

Toczą się obecnie w Berlinie między przedstawicielami wielkich zarządów kolejowych na rady do pokrycia wielkich strat finansowych poniesionych przez kolej. Kolej musi znowu podnieść taryfę za jazdę i to przeciętnie o 100 procent. By zapobiec zbyt niemu obciążeniu handlu i ruchu oraz w nadziei zmiany na lepsze, nastąpi podwyżka cen na razie niezupełnie w tym rozmiarze. Wśród przedstawicieli wszystkich interesowanych rządów panuje zupełna jedność co do konieczności tego kroku.

Bezimiennie pogróżki.

Członkowie misji francuskich w Niemczech ostrzegają bezimiennie listy z pogróżkami. W liściach tych bezimiennie osoby grożą im zastrzeżeniem, o ile cesarz Wilhelm lub inne osobistości miałyby być postawione przed sąd mocarstw sprzymierzonych. Jak się korespondent „Wiener Journalu“ dowiaduje, rząd Rzeszy zwrócił się do misji mocarstw sprzymierzonych z wyjaśnieniem tego rodzaju, że nic mu bliższego w tej sprawie nie jest wiadomem i równocześnie opublikował w pismach ostrzeżenie przed tego rodzaju postępowaniem. Rząd Rzeszy oświadczył, że podobne groźby nic nie pomogą, przeciwnie, mogą pociągnąć za sobą fatalne skutki.

— Straszneby to było cierpienie... Niel to być nie może! Już ciż zdala, któżby mógł, czasem choć spojrzeć na nią, zabronić! Niel to być nie może.

I dumając tak się Jan pogrążył, że Kostusia musiała mu przerwać zamyślenie zapytaniem, o kim tak głęboko rozpamiętywał?

Bronicz się lekko zarumienił i wesoło otrząsł...

— Al pan — rzekł — człowiek, na którego barach i swoja i cudza przyszłość leży, ma o czem pomyśleć; czasem go tak w najweselszą chwilę schwyci wół tęsknota, obawa i zatrute mu nie spodzianie maluczką jego szczęśliwość, której krospekę ma tylko.

— A Bóg! — odezwała się Kostusia... Czyż to już nic na niego nie zdamy?

— Wszystko — rzekł Jan. — Ale stare mówi przysłowie — że temu co sam myśli, Bóg tylko pomaga... ani myśli, ani ręk opuszczać nie można...

Z tego smutnego początku rozmowy przeszli łatwo na inny przedmiot, a pani Osmólska dnia tego, choć cokolwiek się już przybliżała do Jana, jeszcze więcej go badała, niżeli ośmielić chciała. Bundrys pochwylił później dla układów o dzierzawę, które choć dobrą część dnia zabrały, nie mogły się skończyć jeszcze. Sędzia wymagał, żeby Jan objechał majątek wprzódy, a codziennie mu sprawę zdawał, z tego co gdzie zobaczy. Trzeba było uleść woli starego, który coraz stawał się despotyczniejszy.

Wojska niemieckie w Kurlandji

muszą być na mocy rozkazów państw sprzymierzonych wycofane. Wysyłka ich do Niemiec jest w pełnym biegu.

Krwawy bunt w Moskwie.

Gazety angielskie donoszą, iż w Moskwie wybuchł krwawy bunt przeciw panowaniu bolszewików. Część czerwonej armji zwróciła się przeciw sowietom. General Denikin maszeruje z swymi wojskami na Moskwę.

Żydom zabroniono zajmować się handlem w Serbji.

Rząd serbski zakazał podobno żydom zajmowania się handlem w prowincjach należących do państwa jugosłowiańskiego, wskutek czego żydzi gromadnie opuszczają Serbję. Rozleją się naturalnie po Rumunji, Czechach a zwłaszcza po Polsce, gdzie mają zapewnioną „opiekę“ państw sprzymierzonych nad swymi szachrajstwami.

Robotnicy angielscy przeciw stosunkom z Niemcami.

Wedle doniesienia londyńskiego „Times“, angielski związek robotników portowych powziął zasadniczą uchwałę przeciw nawiązaniu stosunków z jakimikolwiek związkami w Niemczech i Austrii, a to pomimo zawarcia pokoju przez odnośne rządy.

Sprawy polskie.

Ujęcie żydów przemysłników-spiegów niemieckobolszewickich.

W tych dniach żandarmerja krakowska zatrzymała na granicy Śląska, w Piotrowicach, dwóch rzekomych kupców: Mordkę Herscha Blumenfrucht z Będzina, czasowo zamieszkałego w Warszawie i Judkę Elbenschuetza z Warszawy.

„Kupcy“ ci przemycali 300 kg. sacharyny z Niemiec przez Polskę do Rosji.

Proceder ten uprawiali już od dość dawna, gdyż legitymowali się dokumentami i pozwoleniami przewozu i wywozu, wystawionymi rzekomo przez ministerjum spraw zewnętrznych. Co do prawdziwości tych dokumentów zachodzą wątpliwości.

Zachodzi również podejrzenie, że Elbenschuetz trudnił się agitacją bolszewicką, a Blumenfrucht miał trudnić się szpiegowstwem na rzecz Niemiec.

W sprawie tej wdrożono energicznie dochodzenia, szpiegów — przemysłników osadzono pod kluczem.

Pomoc dla Polski.

Korespondent dziennika „Times“ pisze z Warszawy, że pomoc angielska dla Polski jest niezmiernie ważna, gdyż misja amerykańska żywnościowa związa swe czynności. Anglja wysłała Polsce konserwy, lekarstwa i materiał kolejowy, razem za sumę 70 milionów marek. Misja angielska w szczególności zajmuje się odbudową przemysłu polskiego. Na zasadzie poręki angielskiego skarbu państwa kupcy angielscy dostarczają przemysłowi polskiemu przedmiotów potrzebnych do uruchomienia fabryk. Istnieje projekt zakupna ziarna na zasiew i zboża w Kanadzie.

Wiadomości kościelne.

Uwolnienie arcybiskupa Roppa.

Do dzienników warszawskich donoszą z Rostu, że arcybiskup mohylowski ks. Ropp po 2-miesięcznym więzieniu bolszewickim został uwolniony wraz z otoczeniem i zamieszkał w Moskwie. Stan zdrowia arcybiskupa ma być zadawalniający.

Skutkiem tych rozporządzeń, Jan dzień w dzień prawie więcej siedział w Romaszówce, niż u siebie i pożegnawszy matkę z Rana, powracał dopiero wieczorem, coraz więcej rozmarzony i o siebie nie spokojny. Pomimo bowiem życzliwości sędziego, powoli objawiającej się przychylności pani Osmólskiej, którą Kostusia potrafiła zjednać swej sprawie, i przyjaźni dziewczęcia, która by kogo innego ośmieliła do najdumniejszych pokuszeń, Jan zawsze niedowierzający sobie i skromny, nie przepuszczał jeszcze, żeby to coś nad sąsiedzki stosunek znaczyć miało. W ostatku czuł się może potrzebny sędziemu, i to mu tłumaczyło resztę. Ale codziennie z Romaszówki, mimo powodzenia, powracał smutniejszy; matka nie mogła tego nie spostrzedz.

— Słuchajno — mówiła do Andzi, — ale ten Jaś to coby miał cieszyć się, że mu tam tak Bundrys pomaga i dobrze życzy to codziennie zdaje się smutniej... co to jest?

— Tam jest panienka! — cicho szepnęła Andzia, uśmiechając się i kładąc palec na ustach... Mama się reszty domyśli.

— Ale gdzież zaś by jemu zaświtało w głowie zająć się sędzią, to być nie może, i źle by było.

— Wszyscy mówią o tem...

— Tem ci gorzej — zawołała skłopotana Bundrysowa — a to ja się z nim muszę rozmówić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Do wszystkich Rad Ludowych Powiatowych Prus Królewskich.

Wskutek naszych starań rząd niemiecki zgodził się na ponowne otwarcie rozwiązanego Podkomisarjatu w Gdańsku. Niniejszem zaczynamy zatem przerwana oficjalnie pracę. Do czasu nim zostaną w dzielnicach zaprowadzone rządy polskie, pozostaje Podkomisarjat nadal naczelną władzą ludową prowincji a zapewne pozostanie tem i na czas przejściowy.

Właściwa praca tak dla niego jak i Prowincjonalnych Rad Powiatowych obecnie się dopiero zaczyna.

Biuro nasze utworzone zostało na nowo i znajduje się przy ulicy: Hundegasse nr. 85. (Ceres). Pod tym adresem należy przysyłać wszelkie pisma i telegramy.

Wzywamy P. R. L. by natychmiast rozpoczęły jawnie swą pracę. Zamierzamy obecnie utrzymać ściśle stosunki z P. R. L. Prosimy je, by nam zadanie to ułatwiły, informując nas często o wszystkim, co się w powiecie dzieje.

Dochodzą nas wiadomości, że lud niszczy i rabuje lasy rządowe. P. R. L. powinno użyć całego swego wpływu, by lud od tej głębieży dobra publicznego powstrzymać.

Prosimy udzielić wszelkiej pomocy w tym względzie tak władzom powiatowym jak i gminnym i wszelkimi środkami przerwać rabunek. Powinno się utworzyć strażę leśną, a strażników powinien powiat opłacać. W końcu prosimy pilnie informować Podkomisarjat o wszystkim, co w powiecie się dzieje i to listownie lub przez delegatów. My z naszej strony starać się będziemy też zawiadamiać P. R. L. o wszystkich ważniejszych rzeczach i co pewien czas zwołamy zjazdy delegatów powiatowych.

Zabierzmy się teraz znów do pracy, obecnie otwarcie i uznani urzędowo.

Rząd niemiecki uznaje P. R. L. jako przedstawicieli ludu polskiego i nie zamierza czynić im trudności. Gdyby jakie władze cywilne lub wojskowe do przepisu tego się nie zastosowały, należy natychmiast o tem telegraficznie zawiadomić Podkomisarjat. Dotychczasowe przepisy prawne są jeszcze obowiązujące do przejęcia władz przez Rząd polski.

Wnet już Polska obejmie rząd nad naszą dzielnicą.

Nim to nastąpi, spada na nas obowiązek zakładania fundamentów pod budowę przyszłej władzy polskiej.

Gdańsk, dnia 14. 8. 1919.

Podkomisarjat Naczelnej Rady Ludowej
na Prusy Królewskie.
Dr. Wybicki.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na niedzielę, 17 sierpnia:

Jacka wyznawcy.

Słońca wschód o g. 4.46, zach. o g. 7.21.

Księżycy wschód o g. 9.29, zach. o g. 12.4.

Święta w dniu 15-go sierpnia.
Toruń 2,60 (2,60), Fordon 2,48 (2,50), Chelmno 2,52 (2,50), Grudziądz 2,72 (2,70), Kurzebrak 3,00 (2,99), Montauerspitze — (2,84), Piekło 2,95 (2,96), Tczew 3,24 (3,29), Einlage 3,02 (2,98), Schiewenhorst 3,00 (3,00), Wilczan — (0,04), Przyrost —.

Gdańsk. W piątek rozwiązano amerykańską komisję żywnościową, biura której mieściły się w hotelu „Danziger Hof”. Kierownictwo dalszego przewozu materiałów dla Polski obejmuje komisja angielska, kierownikiem której jest angielski kapitan Harvey. Dotychczasowy kierownik amerykańskiej komisji żywnościowej, kapitan Abele, pozostaje na razie w Gdańsku. Wyjedzie wkrótce na stanowisko przedstawiciela marynarki przy poselstwie amerykańskim w Warszawie. Amerykańska komisja żywnościowa działała w Gdańsku przeszło pół roku. Pierwszym jej kierownikiem był major Webb, po jego wyjeździe objął kierownictwo w zastępstwie na czas krótki kapitan Hanrahan, a ostatnim kierownikiem był wymieniony już wyżej kapitan Abele. Pierwszy parowiec z żywnością dla Polski przybył do Nowogotowu dnia 17 lutego r.b., a od tego czasu 112 statków przywiozło 300 tysięcy ton żywności, którą po części przewieziono koleją, a po części berlinkami na Wiśle do Polski. Obecnie nowa komisja angielska zajmie się przewozem 300 tysięcy ton surowców, potrzebnych dla podniesienia przemysłu w Polsce. Komisja angielska pracowała już przez pewien czas w komisji amerykańskiej.

— Sprzedaż masła i mięsa. Jak ogłasza magistrat w numerze dzisiejszym, sprzedawcą będą od dzisiaj 125 gramów masła i 250 gr. wieprzowiny amerykańskiej na osobę. Masło wydzielają na dwa tygodnie.

— Dyrygenta poszukuje od zaraz Tow. śpiewu „Lutnia” w Gdańsku. Zgłoszenia przyjmuje p. Tomasz Pokorniewski w Gdańsku przy ul. Wollwebergasse nr. 4 III.

Wejherowo. W środę w południe zauważyli robotnicy, pracujący przy kanalizacji, że handlarze władować chcieli około 400 gęsi, przeznaczonych dla urzędu podziału mięsa w Koszalinie. Robotnicy nie chcieli więc dopuścić wywozu gęsi. Gdy zaś handlarze się opierali, robotnicy wzięli część gęsi i sprzedawali po 5 marek. Handlarze przywołali wtedy greneczuc do pomocy, który resztę gęsi zapędził na pewne podwórze i postawił straż jak i jeden kulomiot. Kiedy na kilka-krotne zawezwanie tłum nie ustępował, oddano kilka strzałów na postrach, wskutek czego prawie wszyscy uciekli. Wieczorem sprzedano gęsi na rozporządzenie landratury po 9 do 15 marek za sztukę.

Luzin. Dnia 10 bm. odbył się wiec celem założenia Towarzystwa Ludowego na parafję Łużyńską. Czcigodny ks. wikary Ptaszyński, który wiec ten zwołał dał pogląd na cel Towarzystwa Ludowego, jako i na nasze położenie i dążności. Po odczytaniu ustaw zapisało się około 150 parafjan na członków. Na niedzielę, 24 bm. o godz. pół do 2-giej uchwalono pierwsze posiedzenie członków Towarzystwa Ludowego, na którym odbędzie się wybór Zarządu i dalsze uchwały, dotyczące się szkoły, polskiego czytania i pisanie.

Tczew. Podoficer Reinhardt zdybał i zaaresztował w czwartek rano dwóch uzbrojonych w rewolwery kolejarzy przy tem, jak na małym wózku uwozili 25 wełnianych derek i miech z odzieżą od dworca w Zajaczkowie. Podczas rewizji w ich mieszkaniu znaleziono i obłożono aresztem wielką ilość karabinów i rewolwerów, do tego amunicji, buty wojskowe, szable, porzniete pasy, butelki z likierami, plecaki i kilka wytrychów. Złodziei oddawiono do więzienia sądowego.

Zebrania Towarzystw

odbędzie się:

W Gdańsku: Tow. Młodzieży Kupieckiej w Gdańsku w sobotę, dnia 16 bm. o godz. 7 i pół w lokalu p. Lindnera przy Długim Rynku. — Ze względu na ważność spraw prosimy o liczne przybycie członków. Wydział.

W Gdańsku: Filji Krawców Zjedn. Zaw. Polskiego w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Kwiatkowskiego, Tischlergasse 49. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej”
Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczerkiewicz w Gdańsku.

Walne zebranie

podpisanej spółki odbędzie się
w sobotę dnia 23-go sierpnia r.b. o godz. 2 po poł.
w lokalu Spółki.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Sprawozdanie kasowe za rok 1918—19.
2. Przyjęcie bilansu, udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
3. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
4. Uchwała co do remuneracji Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.
5. Uchwała co do § 49 prawa spółkowego.
6. Wnioski bez uchwał.

Steżycza, dnia 9-go sierpnia 1919.

„ROLNIK”

Einkaufs und Absatz-Verein.

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter
Haftpflicht.

Rada Nadzorcza:

Ks. Proboszcz Sadowski, prezes.

Na podarunki wszelkiego rodzaju

polecam największy wybór

obrazów religijnych
jak i krajobrazów
obrazy z kwiatami.

Meble, kanapy, szeslongi,
towary wyścietane

zrobione w własnym warsztacie.

David'a skład mebli

tylko Grobla Staremiejska 11

(Altstadt. Graben).

P. P.

Donoszę uprzejmie, że po powiększeniu składu mego, zaspokoię mogę wszelkie wymagania. Mam na składzie przy Kieischergasse nr. 87
różne wina, delikatesy, cygara,
papierosy, herbatę i t. d.

Z poważaniem

A. Makowski,
skład towarów kolonialnych.
GDANSK, Fleischergasse nr. 87.

300 ton S. M. stalowej
blachy

2000×1000, 0,3 do 10,5 mm. grube zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod nr. 1261 do Ekspedycji „Gazety Gdańskiej”.

Szanownej Publiczności z Gdańska i okolicy donoszę uprzejmie, iż wykonuję prędko i czysto

wszelkie towary kożuchowe,
kołnierze i mufy

jak i odnowienie kapeluszy damskich.

K. SZALKOWSKA

egzam. berlińska mistrzyni

WRESZCZ (Langfahr)

Brunshöfer Weg 32—33, II wejście w ogródzie.

Baczność!

Polecam na uroczystości i obchody narodowe

PLAKATY

własnoręcznej roboty, ładnie udekorowane i z napisami polskimi, po obu stronach, na dobrym papierze, wielkości 70×50 cm. po 15 mk.

Także duże trumfalne godła 210×35 cm., przybite do pudełka z desek w polskiej farbie, wieczorem widniejące, wyrznanym napisem: „Niech żyje Polska!” po 100 mk.

IGNACY KŁOS

malarz dekoracyjny

Ocieple, p. Osowo, pow. Starogardzki.

Do mego przedsiębiorstwa, składającego się z warsztatu reparacji samochodów i maszyn i własnych wynalazków poszukuję

wspólnika (Polaka)

z gotówką co najmniej 50 tysięcy marek. Fabryka znajduje się w bardzo korzystnym położeniu w centrum Gdańska. Łaskawe oferty proszę nadesłać pod nr. 1277 do eksp. Gazety Gdańskiej.

Grunt w Starogardzie

2 domy mieszkalne z 12 małymi mieszkaniami, warsztat, chlewy, wielkie podwórze, ogród owocowy wielkości 3500 metr. kwadratowych, 2 place budowlane nad ulicą, nadające się do założenia fabryki lub restauracji, sprzedam szybko zdecydowanym kupcom za około 50 tysięcy marek, przy 25 tys. marek wpłaty. Blizszych szczegółów udzieli

Oskar Borkmann

GDANSK, ulica Św. Ducha 25 II.

Klemens Zelewski,

Telefon 212 Wejherowo Rynek 18.

KSIĘGARNIA

skład nat, papieru i artyk. religijnych,
poleca

na obchody i uroczystości narodowe

chorągiewki i nalepki z polskimi orłami, girlandy, lampiony w polskich kolorach, spinki, broszki z orłkami

i ognie sztuczne.

Polecam także:

chorągwie narodowe z płótna
po najniższych cenach.

Gospodarstwo z karczmą

nad szosą, blisko Palpina, około 40 morgi roli pszennej i koźniaczynnej, polne żniwo, dobry interes, masywne budynki, pawne kłopotki, sprzedam z powodu zmian w rodzinie, zaraz za przystępną cenę, wpłaty 40 tysięcy marek. Szybko zdecydowanym kupcy dowiedzą się bliższych szczegółów u

Oskara Borkmanna

GDANSK, ulica Św. Ducha 25 II.

Baczność!

Baczność!

Na placu Dominika przy Karrenwall

chwilowo w niedzielę

wielkie zabawy ludowe

wszelkiego rodzaju, jak Rowedera

ośminkowa S kolejka,

tor przez góry i doliny.

Specjalność: teatr Kasperla, huśtawka, karuzel, budy strzelnicze, panorama, kula ziemiska, Hopp la Hopp itd.

Uprzejmie zapraszają

Przedsię biorcy.

Najlepsze umieszczenie kapitału

w wolnem Państwie Gdańskiem.

Grunta na budowę korzystnie położone w Sopocie, Miejskiej Woli, Oliwie, Conradshammer i Jelitkowie poleca w każdej wielkości za cenę przystępną

Allgemeine Bodengesellschaft m. b. H.
Danzig-Berlin.

Bliższe szczegóły u adwokata **Fürstenberga**,
Gdańsk, Langermarkt 19.

60 km. materiału kolejki polnej

60 cm. szeroki tor używany, lecz dobrze utrzymany i nowy tor, ale zardzewiały. Dalej tor brygadowy, gotowy do przełożenia, miejscowość wysylkowa Wystrzał i Brandenburg, według mego uznania, bez zobowiązania nadzwyczaj korzystnie do sprzedania. Również do wywozu do Polski.

Ryszard Borg, Gdańsk

Telefon 2729.

Danziger Ratsstube

Wilh. Bodenburg

właściciel: Franciszek Regliński

ulica Długa 41/42.

ulica Długa 41/42.

poleca swe dobre wina.

Specjalność: wina „węgierskie i tokajskie“.

Znakomita kuchnia.

Konwersacja!

Młody lekarz bawarczykszuka styczności z lepszą polską rodziną celem wyuczenia się

polskiego języka.

Łask. zgł. upr. się pod nr. 1282 do eksp. „Gaz. Gd.“.

Poszukuję pokoju z pensją Hoffmann
Hundegasse nr. 85 II.

Wielkie ilości ocynkowanych kubków

26, 28, 30, 32, 34 i 36 cm. do starcz. zaraz z mego składu

Julius Lippmann
hurtowny skład towarów żelaznych i stalowych.
Gdańsk, Johanniegasse 9

Meblowany

pokój

do wydzierżawienia z pensją lub bez pensji. Zgłosz. pod nr. 1262 do Ekspedycji Gazety Gdańskiej.

Kamień mydiany

K. Wendlikowski
Kościerzyna.

Dzielną kucharkę

doskonałą i samodzielną w gotowaniu, pieczeniu i zaprawianiu poszukuje hotel **Deutsches Haus**
w Kościerzynie (Berent Wpr.)

Poszukuję od zaraz

karczmy

w okolicy Gdańska z kilku morgami roli.

Fr. Kobiella
Miechów, Kr. Karthaus.

Sprzedam zaraz wielki

ogród

obszaru 6400 metr. kwadratowych, w którym znajdują się 5 wł., z tych 2 frontem do ulicy, przytem ogród owocowy i warzywny. Także miejsca na budowę przydomie kuracynym w Sopocie. Cena 400000 mk. Zgł. pod nr. 1267 do Eksp. G. G.

Koperty

poleca
Gazeta Gdańska.

Majątek

około 5 klm. od Tezewskich Wyżyn 80 morg łąk, około 40 morg roli pszennej i bu raczanej, dobry inwentarz i budynki, dobre żniwo szybko zdecydowanemu samokupcowi za 150000 mk. do sprzedania. Zgłoszenia pod W. M. 28 do Anoncen-Expedition W. Meklenburg. Gdańsk.

Hotel

w centrum miasta w wiekszym powiatowym mieście korzystnie do nabycia. Gdzie

wakaże

Bank Ludowy

Tezew — Dirschau.

Polecam

około 800 sztuk stalowych emaliowanych kotłów z przykrywkami.

100 litr. zawart. 50 mk. za szt.
125 litr. zawart. 65 mk. za szt.
150 litr. zawart. 75 mk. za szt.
175 litr. zawart. 85 mk. za szt.
200 litr. zawart. 95 mk. za szt.

Hugo Assmann
Oliwa

Papierosy.

Polecam papierosy dla samopotrzebujących (konsumentów)
1000 szt. bez mundastruku 60 mk.
1000 szt. 120 mk.
1000 szt. z mundastrukiem 115 mk.
Przesyłka w paczkach za załączką pocztową (Nachnahme).

Konrad Schwarz
Oliwa, Ladestrasse.

260 000

worków

oskrowych i zbożowych do sprzedania. Towar dobry Zgł. upr. się pod nr. 1262 do eksp. „Gaz. Gdańskiej“

Chłopaka

do konia i krowy jak i też do domowych prac poszukuje zaraz.

Julian Król,
Gdańsk — Wrzeszcz
Taubenweg 4.

Poszukuję od zaraz lub od 1-go września

dziewczyny

do robót domowych.

Ługiewicz

Schild 6.

Baczność!

Młodzieniec Jan Orlowski, liczący lat 40, ma zamiar poznać się z oblubienicą celem

ożenku,

lub starszą dziewczyną albo wdową. Zgłosz. Gdańsk, ulica Św. Ducha nr. 82 na rogu Zwirngasse.

Do mego składu fryzjerskiego poszukuję dzielnego i rzetelnego

pomocnika

chociaż od zaraz.

Wróblewski, fryzjer
Wejherowo (Neustadt Westpr.)

TABAKĘ

świeżą do zatywania, funt po 5,00, przy 5 funtach po 4,60, 10 funtach po 4,30 i wolne opakowanie, poleca i wysyła za załączką Chem. techn. dom wysyłkowy **R. Władzowski**
Pelplin A.

Poszukuję dzierzawy lokal. wycieczkowego

(kawiarni) niedaleko od miasta położ. (najchętniej koło Sopotu lub Gdańska) i cośkolwiek gruntem przy domu, lub dobry gościniec. Późn. kupno nie wykł. Proszę do kładne oferty oo do położ., ceny, zabud. itd.

M. Ławicki
Rochlitzhausen-Süd
Forellstr. 14.

1869
zal.

WISŁA

Dem Handlowy i Żeglugowo-Ekspedycyjny

Juliusz Neisser

Właśc. Spadkobiercy

Adolfa Schulz'a i Leon Kruszyński

Gdańsk-Warszawa
Import & Eksport

Transporty międzynarodowe i zbierowe towarowe

Cłono, Przechowanie, Akuracja, Inkaso —

Stale kursow. ni. holowników do Warszawy

Dział specjalny: Ekspedycja kolejowa.

Gdańsk, Telefon nr. 258.

Rynek Węglowy 7.

Adres telegr. Neisser, Gdańsk.

zal.
1869

Antoni Jankowski

krawiec damski

GDAŃSK

ul. Św. Ducha nr. 133. : ul. Św. Ducha nr. 133.

Pierwszorządna pracownia

krawiecczyni damskiej :

podług miary, według najnowszych żurnali.

— Usługa skora i rzetelna. —

Restauracja

Bronisława Kubickiego

w Gdańsku, Am brausenden Wasser 5.

Od 1-go sierpnia

codziennie koncert

kapeli austriackiej

o czym Szanowych Rodaków niniejszem się za-wiadamia.

JULJAN KRÓL

GDAŃSK — WRZESZCZ, Golebia droga nr. 4

HURTOWNIA

artykułów konsumowych

IMPORT KAWA EXPORT

Polecam obecnie

papierosy, cygara i tabakę do palenia

TELEFON 2992

Adres telegraficzny: Jukról Gdańsk—Wrzeszcz.

Konto bankowe: Bank Dyskontowy — Gdańsk.

Pocztowe konto czekowe: Gdańsk 6523.

Papierosy

z orient. tabaki po 300,— mk. za tysiąc,

” ” ” ” 250,— mk. ” ”

tak samo z tutejszej tabaki

za tysiąc 118,— mk.

” ” 40,— mk. ”

wysyła za załączką, najmniej 500 sztuk

Jan Wenta

Sierakowice — Sierakowice Wpr.

Abgabe von Butter und Fleisch.

Von Sonnabend den 16. August ab werden verabfolgt:

1. Auf die Marke Nr. 4 der Speisefettkarte 125 Gramm Butter.

2. Auf den Abschnitt B der Reichsfleischkarte und auf die Marke F der Einfuhr Zusatzkarte je 125 Gramm, zusammen also 250 Gramm amerikanisches Schweinefleisch zum Preise von 4,15 Mk. für das Pfund, Kinderkarten werden voll beliefert.

In den Vororten Stadtgebiet, Ohra, St. Albrecht, Schidlitz, Emaus und Brentau werden auf den Abschnitt B der Reichsfleischkarte statt amerikanischem Schweinefleisch 125 Gramm frisches Fleisch und Wurst zu den festgesetzten Preisen ausgegeben.

Danzig, den 14. August 1919.

Der Magistrat.

Die Beauftragten des Vollzugsausschusses.